

A marble relief sculpture depicting a man on the left and a woman on the right, with a dog in the center. The man is standing, wearing a short tunic and a belt, with his hands clasped in front of him. The woman is seated or kneeling, wearing a long, draped garment, and is holding a small object in her hands. The dog is standing between them, facing the woman. The relief is set against a dark red background.

STUDIA MUZEALNE

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU • ZESZYT XXII • 2017 ROK



Muzeum Narodowe w Poznaniu



STUDIA MUZEALNE

ZESZYT XXII

POZNAŃ 2017

Studia

Inga Głuszek, Jakub Mosiejczyk	
Ossuarium ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu – falsyfikat czy autentyk? Analiza ikonograficzna i perspektywy badawcze	7
Juliusz Raczkowski	
Nowe uwagi o stylu i technice wykonania posągu Salomei Głogowskiej (na marginesie prac badawczych i konserwatorskich)	20
Agnieszka Patała	
Poliptyk z Dzikowic i jego fundator	36
Tadeusz Wojciech Lange	
Komandor Wincenty Raczyński i jego portrety w zbiorach MNP	57
Paweł Ignaczak	
Kazimierz Filip Wize – amator sztuki, przyjaciel artystów. Wybrane aspekty daru K.F. Wizego dla Muzeum Wielkopolskiego w świetle korespondencji i zachowanych dokumentów	69
Maria Gołąb	
<i>Błędne koło</i> w oczach krytyki i wobec estetycznych programów epoki.....	89
Tadeusz I. Grabski	
Wystawa „Książki Wyspiańskiego w Muzeum Wielkopolskim”	113
Kamila Kłudkiewicz	
<i>Anatomia dla malarzy i snycerzy dra Józefa Szczapińskiego.</i> Kilka uwag o miłosławskim podręczniku anatomicznym dla artystów	127
 Komunikaty:	
<hr/>	
Danuta Rościszewska	
Aneks do publikacji <i>Grafika niemiecka XV i XVI w. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu</i> , vol. 12, Poznań 2014	141

Komandor Wincenty Raczyński i jego portrety w zbiorach MNP

W części zbiorów MNP należącej do Fundacji im. Raczyńskich znajdują się dwa portrety komandora maltańskiego Wincentego Raczyńskiego (1771–1857), założyciela tzw. „kurlandzkiej” linii rodu. Był on potomkiem Franciszka Stefana (1648–1689), protoplasty zubożałej gałęzi Raczyńskich, która wydała jednak arcybiskupa gnieźnieńskiego Ignacego (1741–1823). Protoplastą „rogalińskiej” gałęzi rodu był z kolei młodszy brat Franciszka Stefana, Michał Kazimierz Raczyński (1650–1737). Jak wiadomo, pochodzący z tej linii kolekcjoner Atanazy Raczyński (1788–1874), właściciel pałacu w Gaju Małym i założyciel ordynacji obrzyckiej (1825), w ostatecznej wersji aktu fundacyjnego uwzględnił dość odległych kuzynów z linii „kurlandzkiej”, którzy dzięki temu osiedlili się później w Wielkopolsce.

Wincenty Raczyński utrzymywał kontakty ze swoim młodszym o 13 lat kuzynem Atanazym, a w roku 1844, na jego prośbę, napisał do niego list¹, w którym opisał koleje swego długiego życia. Nie wydaje się, by Atanazy już wtedy poważnie brał pod uwagę linię „kurlandzką” jako sukcesorów swojej ordynacji; jako robiący karierę urzędnik pruski (był wówczas ambasadorem Prus w Lizbonie) u odległych krewnych szukał przypuszczalnie potwierdzenia dostojności rodu (dla którego szykował w nowo powstającej siedzibie, Gaju Małym, galerię portretów), ewentualnie przydatnych kontaktów².

Jakikolwiek byłby powód, dla którego Atanazy prosił kurlandzkiego kuzyna o swoistą „autobiografię”, obszernemu listowi Wincentego zawdzięczamy szereg interesujących wiadomości o jego życiu. Pozostaje oczywiście kwestią otwartą, w jakim stopniu można ufać pamięci ponad siedemdziesięcioletniego autora.

Wincenty Raczyński, wcześniej osierocony przez rodziców: podczaszyca wieluńskiego³

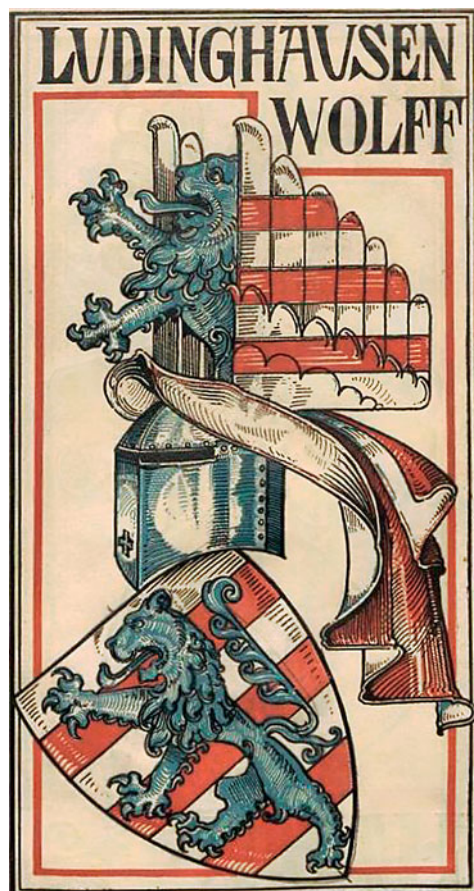
Józefa Nepomucena (1702–1775) i Karolinę z Bońkowskich (†1777), wraz z rodzeństwem wychował się w Rogalinie, w domu twórcy fortuny Raczyńskich, marszałka koronnego Kazimierza (1739–1824). Opiekun zapewnił mu wykształcenie w stołecznym Korpusie Paziów⁴, a potem w Szkole Rycerskiej⁵. Młody protegowany marszałka cieszył się najwyraźniej względami króla, który w roku 1791 mianował go tymczasowo swoim szambelanem⁶.

Rok wcześniej, także z inicjatywy Kazimierza Raczyńskiego, Wincenty wstąpił do zakonu maltańskiego. W owym czasie rycerskie zgromadzenie św. Jana Jerozolimskiego cieszyło się w Polsce sporym zainteresowaniem. Wynikało ono z ustanowienia kilkanaście lat wcześniej Wielkiego Przeoratu Polskiego zakonu i powstania na terenie Rzeczypospolitej szeregu komandorii maltańskich⁷. W działalność nowej organizacji aktywnie włączyła się rodzina Sułkowskich. Książę August, ordynat na Rydzynie, wojewoda gnieźnieński, kaliski i poznański, założył komandorię „rodzinną” (*jus patronatus*) na dobrach Buszków w powiecie krotoszyńskim, przeznaczając ją dla swego protegowanego, Józefa Sułkowskiego, późniejszego adiutanta Napoleona⁸. Za wstawiennictwem księcia przyjęto Józefa do zakonu w wieku lat jedenastu. Tak więc Kazimierz Raczyński miał na kim się wzorować. W roku 1793 wysłał młodego krewnego na wyspę Maltę, by odbył zwyczajowe „karawany”, to znaczy 6-miesięczne okresy służby w zakonnej marynarce, uprawniające do awansowania w zakonnej hierarchii. Kupił mu też majątek Babiak, by na nim utworzyć dziedziczną rodzinną komandorię. Nic z tego nie wyszło, ponieważ według obowiązującego wówczas polskiego prawa komandorie maltańskie stawały się opodatkowanymi majątkami kościelnymi i jako takie nie mogły pozostać



1. Pałac Atanazego Raczyńskiego w Gaju Małym. Litografia barwna autorstwa Theodora Blätterbauera z albumu wydane go przez Alexandra Dunckera w 2. poł. XIX w. (www.zabytki.ocalicodzapomnienia.eu)

2. Herb rodu Lüdinghausen-Wolff



w rodzinie; Wincenty Babiak więc sprzedał, a za uzyskane środki kupił później majątki w Kurlandii i Semigalii.

Jak długo młody Raczyński przebywał na Malcie, nie wiadomo, ale w roku 1797 widzimy go w Petersburgu. Po drugim rozbiore Polski pełnomocnik zakonu Giulio Litta zawarł z przychylnym zakonowi carem Pawłem I układ, na mocy którego ów, obok prawosławnego, utworzył także katolicki przeorat Rosji, który wchłonął dawny przeorat Polski. Tu i ówdzie podaje się, że kurierem wiozącym dokument na Maltę do ratyfikacji był właśnie kawaler Raczyński⁹. W Ankonie we Włoszech kurier został aresztowany przez Francuzów, którzy nie omieszkali opublikować treści układu. Sam Raczyński nic o tym nie wspomina, natomiast o swoim przybyciu do Petersburga pisze w sposób następujący:

Zostałem tam wysłany po śmierci Wielkiego Mistrza de Rohan¹⁰ w roku 1797 przez nowego Wielkiego Mistrza, Hompe[s]cha¹¹, i Radę Zakonu, po ratyfikacji Traktatu zawartego przez Cesarza Pawła, a dotyczącego ustanowienia Katolickiego Przeoratu Rosji¹².

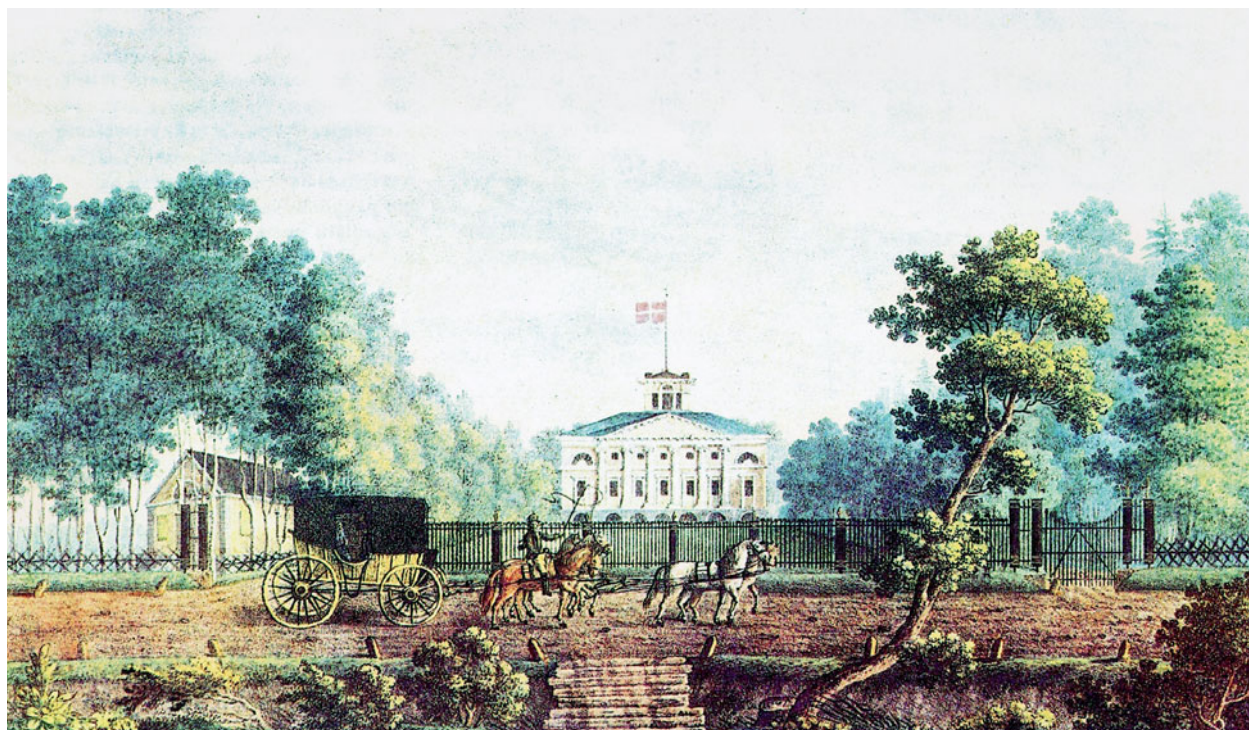
W każdym razie, jadąc przez Wiedeń do Petersburga, Raczyński wioził w darze dla cara krzyż legendarnego wielkiego mistrza zakonu maltańskiego Jeana de la Valette¹³. Jakies jego zasługi dla Pawła zostały nagrodzone: podczas uroczystości 29 listopada 1797, kiedy to car przyjął tytuł protektora zakonu, Raczyński otrzymał od niego zakonne insygnium¹⁴. Ponieważ kawalerem maltańskim już był, krzyż otrzymany wówczas od cara należy traktować jako osobisty prezent.

Sprawa komandorstwa Raczyńskiego nie jest do końca jasna i wymaga dalszych badań. W swojej epistolarnej autobiografii sam pisze o tym następująco:

Jako że byłem jedynym polskim Kawalerem [który przebywał] na Malcie, uzyskałem starszeństwo nad wszystkimi Kawalerami Przeoratu Polskiego, i dzięki temu starszeństwu po moim



3. Wincenty Raczyński, kopia portretu nieznanego autorstwa z ok. 1797, wykonana ok. 1850, wł. Fundacja im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu, MNP FR 628, fot. Pracownia Fotografii Cyfrowej MNP



4. Pałac Wincentego Raczyńskiego w Zennhof w 1820 r., zwraca uwagę powiewająca nad budynkiem flaga zakonu maltańskiego. Akwarelowana litografia F. Krauzego według rysunku Karla Jakoba Reinholda Minckeldego. Bibl. Nar. Łotwy, VB IL 2/81.

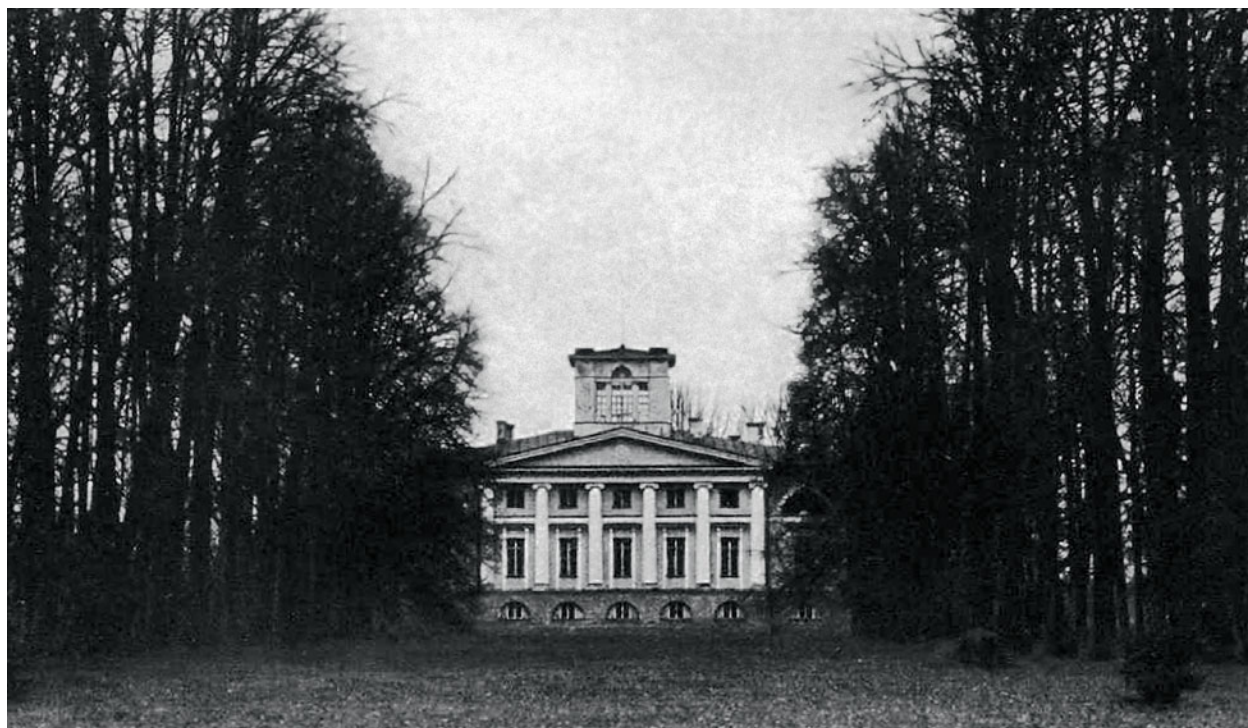
przybyciu do Sankt Petersburga uprawniony był do pierwszej Komandorii Katolickiego Przeoratu Rosji¹⁵.

Jako komandor figuruje jednak na liście członków przeoratu już w roku 1797¹⁶, co sugerowałoby nadanie jeszcze „maltańskie”, ponieważ Paweł zaczął rozdawać nominacje komandorskie dopiero w rok później. Wtedy to bowiem, wskutek skomplikowania się sytuacji zakonu po przejściu przez Napoleona Malty i wygnania stamtąd wielkiego mistrza von Hompescha, starszyzna zakonna w akcie desperacji złożyła swego zwierzchnika z urzędu i obrała prawosławnego cara jego następcą, a Petersburg nagle stał się zakonną stolicą.

Komandor Raczyński pozostał w Petersburgu po śmierci cara i przez pewien czas brał udział w życiu przeoratu podczas jego powolnego wygaszania przez następcę zamordowanego Pawła, Aleksandra I, który chciał się jakoś pozbyć tego kłopotliwego spadku po ojcu. Wincenty w jego imieniu posłował do nowych władz zakonnych:

Na polecenie Cesarza Aleksandra, istniejąca nadal w Sankt Petersburgu Rada Zakonu przed rozwiązaniem się wybrała mnie w 1803 Posłem do nowego Wielkiego Mistrza [...] zarówno, aby oddać mu hołd, jak i przekazać mu złotą koronę, którą Cesarz Paweł nosił jako Wielki Mistrz, a która była dla niego zrobiona, takż sztandar Zakonu, który [swego czasu] wysłany został do Petersburga, Archiwa znajdujące się w Rosji i osobisty list gratulacyjny od Cesarza Aleksandra do Wielkiego Mistrza, oczekującego z niecierpliwością w Mesynie na ujęty w Traktacie z Anglią w Amiens zwrot Wyspy Malty¹⁷.

Wszystko wskazuje na to, że komandor wkrótce zerwał z aktywnym życiem zakonnym i osiadł w swoich posiadłościach. Jeszcze w roku 1800 od wysokiego kurlandzkiego urzędnika Friedricha Reinholda von Mirbacha (lub jego potomstwa) nabył bowiem majątek Zennhof pod Mitawą¹⁸ w Semigalii, a także Rothof pod Windawą¹⁹ w Kurlandii, oba na dzisiejszej Łotwie²⁰. Według miejscowych przekazów w Zennhof stał jakoby od 1761 r. drewniany dwór, na miejscu którego Raczyński wybudował



5. Nieistniejący już pałac w Zennhof, pocz. XX w. Za: Heinrich Pirang, *Das Baltische Herrenhaus III. Die neuere Zeit seit 1850*. Wyd. Jonck & Poliewsky, Riga 1930, tabl.14, il. 38

murowany pałac. Podczas kampanii 1812 r. siedziba Raczyńskiego została ponoć zniszczona przez wojska pruskie, a kiedy komandor poskarżył się pruskim władzom, te nakazały ją odbudować. Nowy, trzykondygnacyjny pałac z sześciokolumnowym portykiem został wzniesiony „podług zatwierdzonego na najwyższym szczeblu wzornika fasad i podług rosyjskich reguł architektonicznych”²¹.

Zennhof stał się gniazdem nowej, pochodzącej od Wincentego linii Raczyńskich. W roku 1806 komandor ożenił się z Anną Luizą Wilhelminą von Lüdinghausen-Wolff (1788–1852) i spłodził z nią czwórkę dzieci: Wilhelma Leopolda²², Aleksandra Edwarda²³, Emilię²⁴ i Edwarda Atanazego²⁵, który najwyraźniej otrzymał imiona po swoich bogatych rogalińskich krewnych.

Kontaktów z carskim dworem Raczyński do końca nie zerwał, czego dowodzi nadany mu przez Mikołaja I tytuł szambelana; do końca życia rozpamiętywał jednak swoją niedokończoną, jego zdaniem, karierę w zakonie maltańskim. Tak oto skarżył się swojemu kuzynowi Atanazemu:

Ostatnio napisałem do Namiestnika Magisterium, Baliwa²⁶ Candidy²⁷ w Rzymie, celem otrzymania Wielkiego Krzyża Zakonu²⁸, który był dla mnie przeznaczony przez Wielkiego Mistrza Tommasiego²⁹ i którego do chwili obecnej jeszcze nie dostałem³⁰. Z tych wszystkich listów i innych papierów, bez wchodzenia w dalsze szczegóły zobaczysz, Panie, iż w pełni zasługuję na ten zaszczyt, że w nagrodę za oddane usługi mam wszelkie prawa do widzenia się jako Baliw albo nosiciel Wielkiego Krzyża Zakonu i że nie jestem niegodny przynależności do Twojej, Panie, rodziny³¹.

Swój autobiograficzny list do Atanazego Raczyńskiego komandor kończy słowami:

Obecnie, po dosyć niepospolitym żywocie, ze zmiennym szczęściem sadzę w Zennhoff moją kapustę i z rezygnacją czekam na koniec moich dni, który w wieku 73 lat nie może być zbyt odległy, polecając opiece Tobie, Panie, moich synów, gdyż wiele straciwszy, a zwłaszcza przez spowodowaną przez Pruskie wojsko ruinę dóbr Zennhoff, nie będę mógł zostawić ich w tak świetnej sytuacji, jakbym pragnął³².

Komandor Wincenty Raczyński zmarł 23 listopada 1857 r. w Mitawie, w wieku lat 86. Nie dożył narodzin wnuka (po swoim pierworodnym synu), który na mocy zapisu Atanazego Raczyńskiego został III ordynatem na Obrzycku.

*

Jak już wspomniano, w zbiorach MNP należących do Fundacji im. Raczyńskich znajdują się dwa, wiszące obecnie w Rogalinie, portrety komandora maltańskiego Wincentego Raczyńskiego. Pierwszy z nich (nr inw. MNPFR 628), pokazujący młodego Wincentego, powstał na zamówienie Atanazego Raczyńskiego, gdy ten kompletował w Gaju Małym galerię portretów rodzinnych. W wydany przez niego katalogu³³ portret ten figuruje pod nr 40 i opatrzony jest notką biograficzną dotyczącą Wincentego (s. 27–28). Niestety nie ma tam żadnej informacji na temat pochodzenia obrazu. W prawym górnym rogu portretu znajduje się inskrypcja o następującej treści:

Wincenty Raczyński / Komandor maltański, / Prawnuk Franciszka i Heidensteinówny, / praprawnuk Zygmunta Starosty, uro- / dził się około 1770, zamieszkały w / Kurlandyi, żona jego iest z domu / Ludinghausen-Wolff, maią trzech / synów w Woysku Rossyiskim i / córkę za Panem Luding= / hausen-Wolff.

Według badacza obrazów rogańskich Mateusza Pawlaczyka autorem tego wizerunku był „Adolf Henning ok. 1850 r. (kopia według portretu z ok. 1800 r.)”. Portret miał być „wykonany specjalnie do kolekcji w Małym Gaju na zamówienie Atanazego Raczyńskiego według nieznanego obecnie oryginału (zapewne ze zbiorów kurlandzkich)”³⁴. Czy jednak rzeczywiście wykonał ją C.A. Henning (1809–1900)? O ile wiadomo, nie istnieje dokumentacja potwierdzająca jego autorstwo³⁵, a atrybucji dokonano zapewne na podstawie faktu, że wykonywał on wówczas dla Atanazego kopie innych obrazów. Pewne cechy naszego portretu powodują jednak, że udział Henninga w tym przedsięwzięciu poddawany jest ostatnio w wątpliwość³⁶.

Skądinąd wiadomo, że jakiś portret komandora był własnością jego siostrzenicy, Ksawery Barbary Marianny Hermann³⁷. Mógł on zostać przez Wincentego przywieziony na teren Polski choćby w 1819 r., kiedy to, jak wiemy z przytaczanego wyżej listu, komandor bawił w Rogalinie. Na polecenie Atanazego Raczyńskiego płótno owo miało być w latach 20. XIX w. skopiiowane przez pracującego dla niego Ludwika Fuhrmanna (1783–1829), o czym Atanazy tak pisze do brata Edwarda w liście z 9 czerwca 1822 r.:

Niechby Fuhrman przekopiował Arcybiskupa³⁸ z tego, co jest u panny Kasztelanki³⁹, Komandora z tego, który jest u Hermanówny. Chciałbym mieć te portrety iak najprędzej. Jeżeli jest okazja do Dębicy proszę, żeby te, co są gotowe nie czekały za temi, które jeszcze nie są⁴⁰.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że rogański portret to owa kopia, wykonana przez Fuhrmanna nie do kolekcji w Gaju Małym, jak twierdził Pawlaczyk, ale pierwotnie do galerii portretów rodzinnych w zamku Atanazego w Zawadzie, leżącej nieopodal Dębicy.

Piotr Michałowski z MNP nie ma wątpliwości, że chodzi o rogański wizerunek komandora⁴¹. Jego zdaniem wspomniane wyżej kopie portretów wykonane przez Fuhrmanna trafiły stamtąd bezpośrednio do Gaju Małego w roku 1866, kiedy to Atanazy organizował tam swoją reprezentacyjną galerię antenatów i żyjących prominentnych krewnych⁴².

Terminus post quem dodania znajdującej się na obrazie inskrypcji to początek służby wojskowej najmłodszego syna komandora, Edwarda Atanazego, a więc mniej więcej rok 1844, a *terminus ad quem* to rok 1854, kiedy poległ; tak więc inskrypcja (tak jak analogiczna, na wspomnianej wyżej kopii wizerunku Ignacego Raczyńskiego „w popiersiu”) musiałaby zostać wykonana jeszcze w Zawadzie.

Na omawianym portrecie Wincenty Raczyński przedstawiony jest w szkarłatnym mundurze z czarnymi aksamitnymi



6. *Wincenty Raczyński*, portret z pierwszej dekady XIX w. autorstwa Pietro Palmaroliego, wł. Fundacja im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu, MNP FR 655, fot. Pracownia Fotografii Cyfrowej MNP



7. Siergiej Łazarewicz Łaszkarjow, portret autorstwa Władimira Borowikowskiego z ok. 1800 r., Одесский художественный музей

wyłogami, nawiązującym do mundurów używanych w żaglowej części floty zakonu maltańskiego w XVIII w. Mundur taki noszony był w Wielkim Przeoracie Rosji wg przepisów autorstwa Pawła I z lat 1797/99, w wersji galowej⁴³ z charakterystycznym szamerunkiem⁴⁴ i pętlcami w postaci złotych kotwic. Opatrzony był dwoma epoletami, regulaminowo przysługującymi komandorom, a także komandorskim – bo zawieszonym na szyi – krzyżem. Podobne mundury znane są z wizerunków innych polskich członków przeoratu, np. Stanisława Kostki-Zamoyskiego⁴⁵, komandora Henryka Lubomirskiego⁴⁶ czy komandora Kazimierza Broël-Platera⁴⁷.

Interesujące jest to, że epolety na portrecie są wyraźnie złote, tymczasem wg rozporządzenia z 1 kwietnia 1799 r. lubujący się w tego typu szczegółach car przypisał takowe członkom

przeoratu prawosławnego, „maltańczykom” z przeoratu katolickiego dla odróżnienia nakazując noszenie srebrnych⁴⁸. Sugerowałoby to ostrożne datowanie portretu na czas sprzed wydania tego przepisu, bliżej roku 1797. Model miałby wówczas 26 lat, co nie wydaje się nieprawdopodobne.

Szereg pytań nastęrcza także drugi z wiszących w Rogalinie portretów komandora Raczyńskiego (nr inw. MNP FR 655). Przywieziono go z Mitawy do Obrzycka w 1899 r.⁴⁹, do MNP (a właściwie ówczesnego Muzeum Wielkopolskiego) trafił w roku 1950⁵⁰.

Przedstawia Wincentego w wieku dojrzałym, w pozie zadumanej, z książką w ręku. Za jego plecami widnieje fragment krajobrazu morskiego z symbolicznymi fortyfikacjami, przypuszczalnie mającymi przedstawiać umocnienia Malty, co stanowiłoby nawiązanie do przeszłości modelu. Raczyński ma na sobie mundur komandora maltańskiego, ale strojnieszy niż na poprzednim portrecie, bo obsyty złotym galonem na wyłogach⁵¹. Epolety są tym razem srebrne, odpowiadające wspomnianemu wcześniej przepisowi z 1799 r. dla katolickiej części Wielkiego Przeoratu Rosji. Warto nadmienić, że analogiczny, pochodzący z tego samego okresu mundur, ale ze złotymi epoletami (zgodnie z regulaminem dla przeoratu prawosławnego), znany jest z namalowanego przez Borowikowskiego portretu dyplomaty i generała Siergieja Łazarewicza Łaszkarjowa⁵².

Interesującą, rzucającą się w oczy różnicą między tym portretem Wincentego a poprzednim jest wiszący na szyi komandora krzyż, tu bardzo zdobny, wysadzany kamieniami. Są podstawy, aby przypuszczać, że było to jedno ze zdobionych brylantami insygniów maltańskich roboty dworskiego jubilera Duvala, rozdawanych w owym czasie przez cara⁵³. Powstaje więc pytanie: jeśli ten krzyż Wincenty otrzymał podczas uroczystości obejmowania zakonu carskim protektorem w roku 1797, dlacze-



8. Wincenty Raczyński w podeszłym wieku. Dagerotyp (?) ze zbiorów rodzinnych

go nie uwieczniono go na starszym portrecie? Albo więc wizerunek powstał przed ową ceremonią, albo też otrzymany wówczas krzyż nie był aż tak kosztowny, a ten z omawianego portretu otrzymał później? Niestety, w swojej epistolarnej autobiografii komandor na ten temat milczy.

W odróżnieniu od starszego wizerunku, ten portret nie nastręcza trudności atrybucyjnych. Sygnatura widnieje na płótnie, ukryta w trzymanej przez modela książce: *Petrus Palmarolius pinxit*. Kolejne słowa, oznaczające zapewne miejsce namalowania obrazu, nie są niestety czytelne.

Pietro Palmaroli przeszedł do historii sztuki nie jako malarz, ale jako wzięty konserwator, znany z restauracji fresku *Zdjęcie z krzyża* Daniele de Volterra w kościele Trinita dei Monti w Rzymie i pracy w Galerii Drezdeńskiej na

zlecenie Johanna Gottloba von Quandta m.in. nad restauracją *Madonny Sykstyńskiej* Rafaela. Konserwował także obrazy dla Atanazego Raczyńskiego⁵⁴.

Według Mateusza Pawlaczyka portret Raczyńskiego powstał „ok. 1820 r.”⁵⁵. Niestety nie wiadomo, na czym oparł on swoje datowanie. W latach 1820–21 Palmaroli przebywał w Rzymie, pracując nie tylko dla papieskiego kamerlinga w pałacach watykańskich (w *stanzach* Rafaela i kaplicy Niccolina), ale także wykonując szereg zleceń prywatnych⁵⁶. Żeby dać się przez niego wtedy sportretować, Raczyński musiałby odbyć podróż do Rzymu.

Kwestia datowania drugiego portretu komandora Raczyńskiego pozostaje otwarta. Kurator M. Piotr Michałowski jest zdania, że datowanie portretu na 1820 r. jest zbyt późne. Warto tu też dodać, że model nie wygląda na mężczyznę prawie pięćdziesięcioletniego, a raczej na stosunkowo młodego jeszcze człowieka, który nieco sztucznie próbuje przydać sobie powagi. Czyżby więc powstał już w roku 1803, kiedy to pobyt Raczyńskiego we Włoszech jest przez niego samego zaświadczony w epistolarnej autobiografii? Tak czy owak pierwsza dekada XIX w. wydaje się datowaniem trafniejszym niż propozycja Pawlaczyka.

Dzięki prawnukowi komandora, Josephowi, i skompilowanej przez niego historii rodzinnej⁵⁷ dotarł do nas w kserokopii jeszcze jeden wizerunek Wincentego Raczyńskiego. Według Josepha Raczyńskiego był to „rysunek akwarelowany”, miał jednak cechy dagerotypu⁵⁸, może istotnie pierwotnie kolorowanego. Oryginał tego wizerunku komandora, obecnie zaginiony, miał do 1945 r. wisieć w pałacu w Obrzycku. Raczyński widoczny jest tu w mocno podeszłym wieku, w ubiorze cywilnym, z krzyżem komandora na szyi. Jest to współczesny wzór krzyża, z typowymi dla XIX w. panopliami nad zamkniętą koroną⁵⁹. Interesujący jest biały krzyż maltański na lewej piersi modela, być może płócienny, teoretycznie

oznaka tzw. „profesa”, czyli członka zakonu po uroczystych ślubach. Jako że jednym z nich jest ślub czystości, w przypadku Raczyńskiego byłoby to możliwe dopiero po śmierci żony (1852). Zwążywszy jednak na takie czynniki, jak historia komandora, niewykryształizowane wówczas jeszcze w pełni zasady funkcjonowania odrodzonego zakonu i oddalenie od jego struktur administracyjnych, w przypadku Wincentego Raczyńskiego byłby to może wniosek zbyt daleko idący.

*

Autor pragnie niniejszym podziękować panu kuratorowi M. Piotrowi Michałowskiemu z Muzeum Narodowego w Poznaniu za wszechstronną i bardzo życzliwą pomoc przy pisaniu tego artykułu. Podziękowania należą się także pani dr Ewie Leszczyńskiej z Muzeum Pałacu w Rogalinie Oddziału MNP, a także panu Aldisowi Barševskisowi i pani Zencie Broka-Lāce z Jelgavskiego Muzeum Historii i Sztuki Gederta Eliasa za szereg informacji, bez których artykuł byłby dużo uboższy.

PRZYPISY

- ¹ Wydany drukiem przez Atanazego Raczyńskiego w *Geschichtliche Forschungen*, T. 1, Berlin 1860. Pisany po francusku list, opatrzony komentarzami, publikuję prawie w całości w polskim tłumaczeniu Joanny W. Lange w „Przeglądzie Archiwalno-Historycznym” 3, 2016, s. 189–201.
- ² Taką sugestię wysunęła dr Ewa Leszczyńska z MNP.
- ³ Przynajmniej według W. Dworzaczka (*Metrykalnia Katolickie* cz. 7, nr 48919).
- ⁴ Mieścił się od 1772 r. w nieistniejącym już Pałacu Karasia przy Krakowskim Przedmieściu 2.
- ⁵ Czyli Akademii Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, założonej przez Stanisława Augusta w 1765 r. Nie jest jednak pewne, czy Wincenty w ogóle do niej uczęszczał; nazwa ta występuje w jego liście tylko raz, a p. Tadeusz Jeziorowski z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego MNP zwrócił uwagę autora na fakt, że Raczyńskiego w ogóle nie wymienia Kamilla Mrozowska [*Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, 1961]. Być może jest to więc błąd spowodowany słabnącą pamięcią komandora.
- ⁶ Jak pisze Wincenty, „aby zrobić miłą niespodziankę Marszałkowi”. Atanazy Raczyński, *op. cit.*, s. 426.
- ⁷ Czyli zarządzanych przez członków zakonu majątków uiszczających na jego rzecz podatek zwany *responsium*. Powołanie do życia przeoratu było postawionym przez Sejm warunkiem koniecznym dla odzyskania przez zakon choć części dochodów z zapisanej mu niegdyś, a rozgrabionej potem przez dalekich krewnych i powinowatych dawnej wołyńskiej ordynacji Ostrogskich.
- ⁸ I, o ironio, jednego ze zdobywców wyspy Malty w 1798 r.
- ⁹ Por. m.in. J. Basenko, *The history of diplomatic relations between the Order of Malta and Russian Empire: the archival documents*, w: *Treasures of the Order of Malta*, Moscow 2012, s. 244. Być może jednak jest to błąd wynikający z „nałożenia na siebie” dwóch różnych poselstw Wincentego.
- ¹⁰ Emmanuel de Rohan-Polduc (1725–1797), 70. wielki mistrz zakonu maltańskiego (1775–1797).
- ¹¹ Ferdinand von Hompesch zu Bolheim (1744–1805), 71. wielki mistrz zakonu maltańskiego (1797–1799).
- ¹² Atanazy Raczyński, *op. cit.*, s. 421.
- ¹³ Jean Parisot de Valette (1494 lub 1495–1568), 49. wielki mistrz zakonu maltańskiego (1557–1568). Wsławił się obroną wyspy przed przeważającymi siłami tureckimi w 1565 r.
- ¹⁴ L. Gavrilova, *The Russian Empire and the Order of St John of Jerusalem: the regalia of the Order at the Moscow Kremlin Museums*, w: *Treasures...*, s. 230.
- ¹⁵ Atanazy Raczyński, *op. cit.*, s. 421. Teoretycznie, by ubiegać się w przyszłości o godność komandora, Wincenty zobowiązany był do odbycia 4 „karawan” (które może odbył), ale także do 5-letniego rezydowania na Malcie. Tego warunku z pewnością nie dopełnił.
- ¹⁶ C. Toumanoff, *The Order of Malta and the Russian Empire*, Rzym 1969, s. 20 (przypis). Polscy autorzy za Pawłem Czerwińskim (*Zakon maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów*, Londyn 1962, s. 111) sugerują, że Raczyński miał komandorię patronacką, wszystko jednak wskazuje na to, że tak nie było.
- ¹⁷ Atanazy Raczyński *op. cit.*, s. 422–423.
- ¹⁸ Dziś Cena pod Jelgawą.
- ¹⁹ Dziś Sarkanmuiža pod Ventspils.
- ²⁰ H. Pirang, *Das Baltische Herrenhaus III. Die neuere Zeit seit 1850*, Riga 1930, s. 83; *Baltisches Biographisches Lexikon*, s. 524.
- ²¹ P. Šmits (ed.), *Latviešu pasakas un teikas*, T. 15, Rīga 1937, s. 406. S. Rusmanis, *Neie pazītā Latvija*, 2006, s. 152.
- ²² Żył w latach 1808–1889. Urodził się w Zennhof. Ukończył liceum w Carskim Siolo, potem służył w pułku huzarów gwardii, z którym brał udział w tłumieniu powstania listopadowego i w którym dosłużył się stopnia rotmistrza. Był następnie dyrektorem gimnazjum i kuratorem szkolnym w Mitawie. Mieszkał potem w Erfurcie, ale zmarł w Mitawie. W 1844 r. ożenił się z kuzynką, Marią Idą baronówną von Lüdinghausen-Wolff, z którą miał córkę Emilię i syna Zygmunta Edwarda Kazimierza Atanazego (1861–1937), III ordynata obrzyckiego.
- ²³ Żył w latach 1813–1895. Urodził się w Zennhof. Dosłużył się stopnia podpułkownika w wojsku rosyjskim, zmarł w Warszawie. W roku 1845 ożenił się z Teklą Jarocką (1828–1912), miał z nią syna Władysława (1847–?) i córkę Wandę (1858–1939 lub 1940).
- ²⁴ Żyła w latach 1816–1860. W roku 1838 poślubiła swego kuzyna Alfreda von Lüdinghausena-Wolffa.
- ²⁵ Żył w latach 1824–1854. Oficer marynarki rosyjskiej, zginął w bitwie nad Almą w czasie wojny krymskiej. W zbiorach rogałińskich znajduje się ozdobny pałasz opatrzony herbem Nałęcz z datą 1853, który trafił do Rogaliny z Gaju Małego. Zgodnie z ustaleniami R. Jaskulskiej-Sobczak z Muzeum Rzemiosł Artystycznych MNP jest to pałasz pamiątkowy wykonany w Toledo i Berlinie (G. Netto) jako dar Atanazego Raczyńskiego dla Edwarda Atanazego na pamiątkę jego udziału w bitwie pod Synopą w 1853 r.

- ²⁶ Tytuł przełożonego baliwatu, tzn. jednostki terytorialnej obejmującej zazwyczaj kilka komandorii.
- ²⁷ Carlo Candida, namiestnik magisterium w latach 1834–1845. Za jego czasów zakon znalazł sobie siedzibę w Rzymie, w którym urzęduje do dzisiaj.
- ²⁸ Wielki Krzyż był w zakonie rzadkim i szczególnym wyróżnieniem, nadawanym na ogół zasłużonym i wiekowym jego członkom.
- ²⁹ Giovanni Battista Tommasi (1731–1805), 73. wielki mistrz zakonu maltańskiego (1803–1805). Tommasi został od razu zasugerowany papieżowi podczas głosowania w Wielkim Przeoracie Rosji.
- ³⁰ Błędne jest zatem przypisanie go przez A. Rottermunda do „baliwów, czyli kawalerów Wielkiego Krzyża” [Kawalerowie maltańscy w Polsce w XVIII i XIX wieku, w: S. Kuczyński (red.), *Zakon maltański w Polsce*, Warszawa 2000, s. 161].
- ³¹ Atanazy Raczyński, *op. cit.*, s. 423.
- ³² *Ibidem* s. 423–424.
- ³³ *Katalog der Familie-Portraits in Gay*, Posen 1866.
- ³⁴ M. Pawlaczyk, *Portrety Raczyńskich. Przyczynek do dziejów rodziny i jej kolekcji*, w: „Studia Muzealne” 1984, z. XIV, s. 105.
- ³⁵ Informacja od p. kuratora M. Piotra Michałowskiego, MNP.
- ³⁶ Zarówno przez kuratora Michałowskiego, jak i p. Helenę Szczęsą oraz dr Ewę Leszczyńską z Muzeum Pałacu w Rogalinie.
- ³⁷ Córki Teresy Raczyńskiej i Wiktora Hermanna (vel Wiktoryna Hermanna wg. Bonieckiego), żyjącej w latach 1784–1866.
- ³⁸ Tj. Ignacego Raczyńskiego.
- ³⁹ Tj. Estery Raczyńskiej (1749–1831), córki kasztelana Leona Raczyńskiego.
- ⁴⁰ APP, Majątek Rogalin, 75, k. 145–148. Cyt. za: M. Mencfel, *Atanazy Raczyński (1788–1884). Biografia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 150 (przypis).
- ⁴¹ Źródło: korespondencja z autorem.
- ⁴² W każdym razie portret komandora nie znajdował się w Berlinie w roku 1847, ponieważ nie ma go w spisie obrazów rodzinnych wchodzących w skład ruchomości ustanowionej przez Atanazego w tym właśnie roku majoratu wyżynskiego (Biblioteka Raczyńskich, rkp. 2726, *Abschrift der Fideicommiss-Stiftungsurkunde des Wyszynier Majorats und Annexen A bis H*, aneks F). Wg. M.P. Michałowskiego nie było tam też wspomnianego w przytoczonym fragmencie listu portretu arcybiskupa, a wymieniony w *Abschrift...* w punkcie „e” wizerunek opisany jako „Erzbischof von Gnesen Ignaz Raczyński von Fuhrmann” odnosi się do innego, całościowego portretu Ignacego, o którym jest mowa w liście Atanazego do Wincentego pisanym w Lizbonie 5.02.1845: „J’ai un portrait de l’Archevêque en pied à Berlin, en costume pontifical” (Atanazy Raczyński, *op. cit.*, s. 424).
- ⁴³ M. Asvarishch, *The Grand Priors of the Order of St John of Jerusalem in the Russian Empire, 1797–1810*, w: *Treasures...* s. 254.
- ⁴⁴ Lub, co mniej prawdopodobne, haftem. O ile autorowi wiadomo, żaden z takich mundurów się nie zachował.
- ⁴⁵ Miniatura Wincentego de Lesseura z 1810 r., Muzeum Polskie w Rapperswilu.
- ⁴⁶ Własność Muzeum w Przeworsku. Mundur Lubomirskiego jest nieregulaminowy: ma szamerunek/haft tylko na kołnierzu, na szyi modela nie widać krzyża komandorskiego.
- ⁴⁷ Szytych reprodukowany przez Czerwińskiego, *op. cit.*, po stronie 108.
- ⁴⁸ M. Asvarishch, *op. cit.*, s. 254.
- ⁴⁹ Tak ustalił M.P. Michałowski; wg Pawlaczyka (*op. cit.*, s. 105) do Gaju Małego w 1898 r.
- ⁵⁰ A. Pawlaczyk, *op. cit.*, s. 105.
- ⁵¹ Według złośliwej autorki kurlandzkich wspomnień, Sophie von Hahn, to ten mundur (i gitara) zrobiły wrażenie na późniejszej żonie komandora. Pisze: „Kiedy już zupełnie pomarszczony joannita [tzn. kawaler maltański] ze swoją gitarą i w czerwonym uniformie zaczął odwiedzać towarzystwo w Mitawie, oddała ona – ku ogólnemu zdziwieniu – przypuszczalnie tej gitarze i uniformowi z krzyżem joannitów swoje serce i została hrabiną Raczyński”. Cytat (w tłum. Piotra Jankowiaka) pochodzi z jej *Gutshäuser und Residenzen, 1964*, str. 200, został przytoczony przez Josepha A. Raczyńskiego w maszynopisie powielanym pt. *Aufzeichnungen zur Geschichte der Familie Raczyński. Zusammengestellt für meine Söhne und Enkel und für die Kinder meiner Geschwister, Anhang*, Santiago, Dezember 1992, s. 39, nr 71. Maszynopis w posiadaniu kuratora Michałowskiego. Von Hahn poznała jednak Wincentego kilkanaście lat później; zeniąc się z Wilhelminą von Lüdinghausen-Wolff miał on dopiero 35 lat i „pomarszczony” (*verschumpft*) raczej nie był.
- ⁵² Własność Odeskiego Muzeum Sztuki (Одеський художній музей).
- ⁵³ M. Asvarishch, *op. cit.*, s. 255. Były one warte od 800 do 15 000 rubli.
- ⁵⁴ Girolamo Sciolantego da Sermonety i Bernardino Luiniego. Informacja od kuratora Michałowskiego.
- ⁵⁵ Pawlaczyk, *op. cit.*, s. 105.
- ⁵⁶ „Pietro Palmaroli”, w: *Dizionario Biografico degli Italiani – Volume 80* (2014), [http://www.treccani.it/enciclopedia/pietro-palmaroli_\(Dizionario-Biografico\)](http://www.treccani.it/enciclopedia/pietro-palmaroli_(Dizionario-Biografico)), dostęp 15 lipca 2017.
- ⁵⁷ Joseph A. Raczyński, *op. cit.*
- ⁵⁸ Tego zdania jest kurator M.P. Michałowski i autor całkowicie się z nim zgadza.
- ⁵⁹ Krzyż ten jego syn Wilhelm podarował w 1863 r. Muzeum Prowincji Kurlandzkiej (*Kurländischen Provinzial-Museum*) wraz z kluczami szambelańskimi, insygniami urzędu, który Wincenty otrzymał od króla Stanisława Augusta w 1791 r. i od cara Mikołaja I w 1827 r. (*Sitzungs-Berichte der kurländischen Gesellschaft für Literatur und Kunst aus den Jahren 1864 bis 1871; Die Veröffentlichungen des Kurländischen Provinzial-Museums inbegriffen*. Mitau 1884, sprawozdanie za rok 1864, s. 1).

Commander
Wincenty
Raczyński
and his portraits
in the collection
of the National
Museum
in Poznań

SUMMARY

The article focuses on the figure of a relatively lesser-known representative of the Raczyński family, the founder of its so-called “Courland” lineage. Brought up in Rogalin and educated in Warsaw, Wincenty Raczyński (1771–1857) lived in the island of Malta and then in the tsarist court in Petersburg, only to finally settle down in his property in Courland and start a family. By a quirk of fate, his descendants were later to come to own the Obrzycko estate of the renowned art collector Atanazy Raczyński. Wincenty was a

Knight of Malta and was at least twice portrayed in the uniform of the Order of Malta. Two such portraits, from Gaj Mały and Obrzycko, the property of the Raczyński Foundation, are exhibited in the Rogalin Palace. One is a work by an anonymous author and the other by a popular early-19th-century Italian renovator of historical objects, Pietro Palmaroli. The article provides the context of making the portraits and addresses the question of their dating.